



# Zwariowana Siódemka

Gazetka Szkoły Podstawowej nr 7  
im. Stanisława Staszica w Tczewie



Grudzień 2016

**W tym numerze min.:**

- **życzenia świąteczne**
- **powroty z zagranicy**
- **bezpieczeństwo w czasie zabaw zimowych - do lektury zapraszamy także rodziców**

## Z ŻYCIA SZKOŁY

CO? GDZIE ? KIEDY ? ( BYŁO...JEST...BĘDZIE... )

- ❖ Zagraniczne powroty - rozmowa z Oskarem Kussowskim z kl.VI A
- ❖ Wywiad z nowym nauczycielem języka angielskiego - panem Przemysławem Molakiem
- ❖ Co słychać w klasie pierwszej?
- ❖ Wizyta na gniewskim zamku
- ❖ Bezpieczeństwo w czasie zabaw zimowych
- ❖ Świąteczny grudzień
- ❖ Szkolny Konkurs Literacki
- ❖ Szkolny Konkurs Plastyczny
- ❖ Szkolny Konkurs Matematyczny
- ❖ Kiermasz świąteczny przygotowany przez Radę Rodziców
- ❖ Nasza twórczość

W dzisiejszym numerze publikujemy prace literackie - zwycięzców Szkolnego Konkursu Literackiego „Magiczny czas Bożego Narodzenia” (Kornela Wasielewskiego - kl. IV - VI oraz Oli Ciman i Martyny Ackermann - kl. I - III)

- ❖ Wiadomości z biblioteki

**ŻYCZENIA...**

**ŻYCZENIA...**

**ŻYCZENIA....**

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
życzymy Wam nadziei, własnego skrawka nieba,  
zadumy nad płomieniem świecy,  
filiżanki dobrej, pachnącej herbaty,  
piękna poezji, muzyki,  
pogodnych świąt zimowych,  
odpoczynku, zwolnienia oddechu,  
nabrania dystansu do tego, co wokół,  
chwil roziskrzonych kolędą,  
śmiechem i wspomnieniami.**

**Wesołych świąt wszystkim czytelnikom  
„Zwariowanej siódemki” składu**

**Redakcja**



## Zagraniczne powroty !!

Rozmowa z Oskarem Kossowskim – uczniem klasy VI A, który po kilkuletnim pobycie w Niemczech wrócił do kraju.



**Red.:** Cześć Oskar ! Jak Ci się podoba po powrocie w naszej szkole?

**Oskar:** Wiele się zmieniło, większość moich znajomych poszła do gimnazjum. Muszę się przycząić. Ale ogólnie jest fajnie.

**Red.:** Co w naszej szkole najbardziej Ci się podoba?

**Oskar:** Nauczyciele mają duże poczucie humoru i są bardzo mili, pomagają mi zapoznać się z nowym miejscem.

**Red.:** Wolisz szkołę w Polsce czy w Niemczech?

**Oskar:** Oczywiście, że w Polsce - tutaj lekcje trwają krócej. Tam miałem o wiele mniej czasu na przyjemności.

**Red.:** Czym różnią się te szkoły?

**Oskar:** Na pewno ilością uczniów, no i są inne przedmioty.

**Red.:** Jak długo mieszkałeś w Niemczech?

**Oskar:** Dwa lata i nie było tam zbyt fajnie. Tu jest o wiele lepiej.

**Red.:** Dziękujemy za rozmowę i życzymy Ci dużo sukcesów w naszej szkole.

Wywiad przeprowadziła Wiktoria Dus

## Wywiad z panem Przemysławem Molakiem

Witam pana bardzo serdecznie, jestem redaktorką szkolnej gazetki „Zwariowana siódemka”. Chciałabym zadać panu kilka pytań, aby uczniowie mogli pana lepiej poznać.



**Red.:** Czy podoba się panu nasza szkoła?

**P. Molak:** Szkoła tak jak i uczniowie jest fantastyczna! Bardzo ładna i fajna.

**Red.:** Gdzie pan studiował?

**P. M.:** Na Uniwersytecie Gdańskim.

**Red.:** Jaki był panu ulubiony przedmiot w szkole, a jaki nie lubiany?

**P. Molak:** Angielski i polski lubiłem, nie lubiłem fizyki.

**Red.:** Jakie oceny miał pan z j. angielskiego?

**P. Molak:** Piątki i szóstki.

**Red.:** Czy uczył pan lub uczy w innych szkołach?

**P. Molak:** W zespole szkół agrotechnicznych w Swarzędzu i w Centrum Kształcenia Zawodowego „Nauka”.

**Red.:** Czy uczestniczył pan w czasach szkolnych w jakichś dodatkowych zajęciach?

**P. Molak:** Miałem dodatkowy angielski, rozszerzoną matematykę i rozszerzoną fizykę.

**Red.:** Co lubi pan robić w wolnym czasie?

**P. Molak:** Czytać książki.

**Red.:** Jaka jest pana ulubiona piosenka i książka?

**P. Molak:** Piosenka... Tych jest dużo. A ulubiona książka to Władca Pierścieni i Silmarilion, o świecie Tolkiena napisałem też pracę magisterską.

**Red.:** Co pan sądzi o naszych uczniach?

**P. Molak:** Uczniowie są fantastyczni.

**Red.:** Jaki jest pana ulubiony kolor?

**P. Molak:** Niebieski i szary.

**Red.:** Jaka jest pana ulubiona potrawa?

**P. Molak:** Pierogi ruskie.

**Red.:** Czy pana rodzina praktykuje jakieś tradycje?

**P. Molak:** Tak, moja rodzina praktykuje wiele tradycji.



**Red.:** Jaka jest pana ulubiona klasa?

**P. Molak:** Chyba klasa piąta grupa zaawansowana.

**Red.:** Od kiedy pan uczy?

**P. Molak:** Od ośmiu lat.

**Red.:** Jak pan sobie radził w szkole?

**P. Molak:** Generalnie miałem w większości piątki.

**Red.:** Dziękuję bardzo za wywiad i życzę wszystkiego dobrego w naszej szkole.

**Wywiad przeprowadziła Zuzanna Sawczak**

## Co słychać w klasie I ?



### KLASA I i PANI ROMA

**Red.:** Czy lubicie chodzić do szkoły?

**I:** Lubimy chodzić do szkoły, bo są fajne lekcje i mamy fajną wychowawczynię.

**Red.:** Co robicie na przerwach?

**I:** Biegamy.

**Red.:** Co dostaliście do skarpety lub buta od Mikołaja?

**I:** Dostaliśmy dużo słodyczy, klocki lego, cukierki, lalkę

**Red.:** Jakiego nauczyciela (którego poznaliście) lubicie najbardziej?

**I:** Lubimy Panią Romę, bo jest fajna wychowawczynią i Pana Czarka, bo nas wygania z korytarzy i każe nam nosić kartony.

**Red.:** W co najbardziej lubicie się bawić w szkole?



I: Lubimy się bawić w karty Pokemon.

Do klasy I chodzą w tym roku tylko 3 dziewczynki:

Jessika, Maja, Emilka



Chłopców jest co niemiara, czyli 14



Wywiad przeprowadziła Amelia Kasprovicz

## WIZYTA NA GNIEWSKIM ZAMKU

W październiku klasy piąte wybrały się na dwudniową wycieczkę na zamek w Gniewie.

Spaliśmy w komnatach zamkowych, natomiast posiłki mieliśmy w Karczmie Zamkowej.

Był to cudowny czas historii i aktywny wypoczynek na zamku - między innymi żywa lekcja historii, widowisko multimedialne „Wakacje z duchami”, warsztaty tkackie, drukarskie, pobyt w strzelnicy zamkowej oraz nocny spacer z pochodniami na dziedzińcu zamkowym.

Na koniec wycieczki zakupiliśmy pamiątki i gadżety związane z zamkiem.

Wycieczka była bardzo interesująca, dowiedzieliśmy się wielu ciekawych i historycznych informacji. Nocleg na zamku był niezwykłą przygodą, której na pewno długo nie zapomnimy.

Opracowała Julia Podjaska



## UWAGA RODZICE !!!

### BEZPIECZEŃSTWO W CZASIE ZABAW ZIMOWYCH



#### Dekalog bezpiecznego zachowania się podczas zabaw zimowych:

- Nigdy nie zjeżdżamy na sankach w pobliżu dróg - także tych rzadko uczęszczanych. Zwracamy uwagę, czy zachowana jest bezpieczna odległość do najbliższej ulicy. Skąd możemy mieć pewność, że wyhamujemy na czas, widząc zbliżający się samochód?
- Rzucając się śnieżkami, nie łączymy miękkiego śniegu z kawałkami lodu czy kamyczków. Staramy się nie celować w twarz drugiej osobie, żeby nie uszkodzić komuś oka. Nigdy nie rzucamy śnieżkami w nadjeżdżające samochody - zaskoczony kierowca może stracić równowagę i spowodować wypadek.



- Na łyżwach jeździ się tylko w wyznaczonych miejscach. Stawy, jeziora czy rzeki, nawet jeśli pokryte są (z pozoru!) grubą warstwą lodu, nie są bezpiecznym miejscem do zabawy. Lód w każdej chwili może się załamać!



- Place budowy to nie miejsce na zabawę. Pokryte śniegiem kopce kuszą i zachęcają do gonitwy, jednak nigdy nie możemy być pewni, czy warstwa białego puchu nie kryje szczelin lub głębokiego, źle zabezpieczonego, dołu.
- Zjeżdżając na nartach czy sankach, pamiętamy o obowiązujących na stokach przepisach i zasadach bezpieczeństwa. Warto też zapoznać się z dekalogiem narciarskim, opracowanym przez GOPR ([www.gopr.pl/index.php?action=dekalog](http://www.gopr.pl/index.php?action=dekalog)).
- Nie doczepiamy sanek do samochodu. Źle zabezpieczony kulig może stwarzać duże zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa.
- Nie gramy w „hokeja na lodzie” na ulicy. Zajęci zabawą, możemy nie dostrzec w porę nadjeżdżającego z nadmierną prędkością samochodu.
- Pamiętamy, że w zimowe dni kierowcy mają ograniczoną widoczność, a samochody potrzebują dłuższego czasu hamowania. Nie przebiegamy przez ulicę. Nie przechodzimy w miejscach niedozwolonych. Pamiętamy też, by doczepić do rękawa lub plecaka

elementy odblaskowy.

- Widząc zwisające z dachów sople, nie strącamy ich patykami lub kamieniami. Informujemy o nich osobę dorosłą.
- Uważamy na źle zabezpieczone konstrukcje ze śniegu. Dach igloo, w momencie odwilży, grozi zawaleniem i przysypaniem nas. O nieszczęście nietrudno !

### PAMIĘTAJ!



Woda to żywioł, również zimą.

Korzystaj tylko ze specjalnie przygotowanych lodowisk.

Unikaj nieznanych, zamrzniętych akwenów wodnych.

#### **Przed wstąpieniem na lód:**

1. Pamiętaj o sprawdzeniu jego grubości.

2. Jeżeli nie jesteś pewien czy jest bezpiecznie nie ryzykuj, nie wchodź na lód.

3. Pamiętaj o zmieniających się warunkach atmosferycznych (odwilż, opady, zmienna temperatura) powodujących osłabienie struktury lodu.

### **Na lodzie:**

1. Unikaj miejscowego przeciążenia.
2. Nie trzymaj rąk w kieszeniach / ogranicza to Twoją swobodę, uniemożliwiając reakcję w chwili załamania się lodu.
3. Po usłyszeniu trzeszczenia lodu natychmiast zawróć.

### **Gdy zauważymy osobę pod którą załamał się lód w pierwszej kolejności:**

1. Sprawdzamy swoje bezpieczeństwo.
2. Wzywamy pomoc
3. Próbujemy podać szalik, linę, sanki itp. (jeżeli jest bezpiecznie) osobie poszkodowanej, pamiętając, aby nie zbliżać się zbyt blisko do tej osoby.
4. Po wydobyciu osoby poszkodowanej z wody przykryj ją jeżeli to możliwe czymś ciepłym.
5. Czekaj na wezwaną pomoc.

### **WAŻNE TELEFONY:**

**999** - Pogotowie Ratunkowe,

**998** - Straż Pożarna,

**997** - Policja

**112** - Ogólnopolski numer alarmowy

**601 100 100** - Centrum Koordynacji Ratownictwa WOPR

## Poznaj zasady bezpiecznych zabaw na lodzie

- \* Jeżdżąc na łyżwach korzystaj tylko z zorganizowanych i nadzorowanych lodowisk. Nie wolno urządzać ślizgawek i lodowisk na jeziorach, rzekach, stawach oraz innych zbiornikach wodnych.
- \* Niedopuszczalne są zabawy na zamrzniętych zbiornikach wodnych oraz pływających krach.
- \* Pamiętaj! Cienki i kruchy lód może się załamać pod ciężarem człowieka - to jest główna przyczyna wielu wypadków i utonięć w okresie zimowym.
- \* Szczególnie niebezpieczne są miejsca w pobliżu ujść rzek, nurty rzek, ujścia kanałów, ujścia ścieków, ujęcia wody, mosty, śluzy, wszelkie pomosty, miejsca na lodzie z występującymi rysami i pęknięciami.
- \* Do zjeżdżania na sankach, nartach lub urządzenia ślizgawki wybieraj miejsca oddalone od ruchu samochodowego.
- \* W zimie bądź szczególnie ostrożny - spadające sople lodu, zaśnieżone i oblodzone chodniki mogą stać się przyczyną wypadku.
- \* W przypadku załamania lodu zagrożenie stanowi bardzo niska temperatura wody i otoczenia, zimowy strój oraz trudności z wydostaniem się na powierzchnię lodu. W takim przypadku wzywaj pomocy, połóż się płasko na wodzie, rozłóż szeroko ręce i próbuj wpełznąć na lód. Staraj się poruszać w kierunku brzegu leżąc na lodzie.

### PAMIĘTAJ!

*ZABAWY NA LODZIE ZAWSZE NIOSĄ ZE SOBĄ  
NIEBEZPIECZEŃSTWO ZARWANIA SIĘ POKRYWY LODOWEJ.  
ZNAJĄC PODSTAWY ZACHOWANIA NA LODZIE CHRONISZ SIEBIE  
I NAJBLIŻSZYCH*



### *Drodzy rodzice,*

Zwichnięta ręka? Złamana noga? Zimą, gdy chodniki są oblodzone, o wypadek na śliskiej powierzchni nietrudno - nawet mając świetne buty łatwo stracić równowagę na pokrytym cienką warstwą lodu chodniku.

Wszystkiego nikt nie przewidzi, to oczywiste. Pamiętajmy jednak, iż dzieci mają fantazję i wyobraźnię, za to często nie analizują zachowań w sposób przyczynowo-skutkowy. Chwila beztroskiej zabawy może zakończyć się tragicznie. Do wypadków dochodzi bardzo często podczas rzucania się śnieżkami, jazdy na nartach i łyżwach oraz zjeżdżaniu na sankach. Przypominajmy więc wciąż naszym pociechom o podstawowych zasadach bezpieczeństwa - i interesujmy się tym, w jaki sposób spędzają swój wolny czas.



## ŚWIĄTECZNY GRUDZIEŃ ( dziwne święta i te zwykłe...)

- 3.12. - Dzień Osób Niepełnosprawnych
- 4.12. - Barbórka - Dzień Górnika
- 5.12. - Dzień Wolontariusza
- 6.12. - Mikołajki
- 10.12. - Dzień Praw Człowieka
- 13.12. - Rocznica Wprowadzenia Stanu Wojennego  
Dzień Księgarza  
Dzień Telewizji dla Dzieci
- 15.12. - Dzień Esperanto  
Dzień Herbaty



- 17.12. - Dzień bez Przekleństw
- 20.12. - Dzień Ryby



- 21.12. - Początek astronomicznej zimy
- 24.12. - Wigilia
- 25 i 26.12. - Boże Narodzenie
- 28.12. - Dzień Pocałunku
- 31.12. - Sylwester

## Szkolny Konkurs Literacki

Nasze polonistki przeprowadziły Szkolny Konkurs Literacki pt. „ Magiczny czas Bożego Narodzenia”

A oto zwycięzcy klas I - III

### I miejsce:

Aleksandra Ciman - kl. III C

Martyna Ackermann - kl. II B

### II miejsce:

Julia Gawrońska - kl. II B

### III miejsce:

Konrad Łebek - kl. III B



## Zwycięzcy klas IV - VI

### I miejsce:

Kornel Wasielewski - kl. V A

### II miejsce:

Zuzanna Sawczak - kl.VI B

Borys Szota - kl. V B

### III miejsce:

Jagoda Szota - kl. IV B

Dominika Szulc - kl.V A



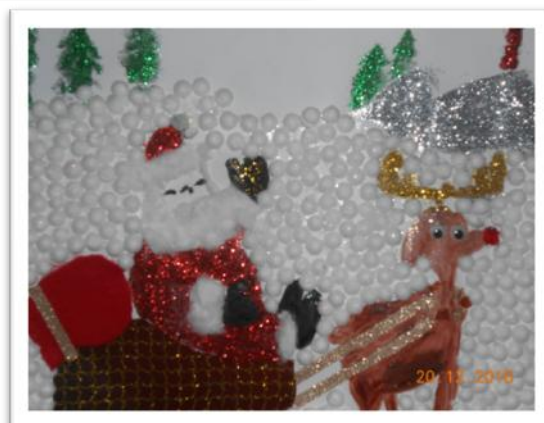
## Szkolny Konkurs Plastyczny

15 grudnia w czasie Kiermaszu Bożonarodzeniowego został rozstrzygnięty Konkurs Plastyczny pt. „FABRYKA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA”.

**I miejsce** - Aleksandra Ciman klasa III C

**II miejsce** - Natalia Feister Oddział Przedszkolny

**III miejsce** - Weronika Jakimiuk klasa III B



## Szkolny Konkurs Matematyczny

**Seweryn Grabowski z kl. VI B zajął I miejsce w Szkolnym Konkursie Matematycznym klas IV - VI i reprezentował naszą szkołę w rejonowym Konkursie Matematycznym.**



## Kiermasz Bożonarodzeniowy

### Mikołajkowy Zawrót Głowy



Dnia 15 grudnia 2016 r. odbył się w naszej szkole Kiermasz Bożonarodzeniowy - Mikołajkowy Zawrót Głowy.



W czasie kiermaszu odbyły się występy naszych uczniów, którzy zaprezentowali zabawny występ pt. "Kłopoty w Laponii" (Va), taniec świąteczny w wykonaniu zespołu tanecznego (uczniowie z klas I-III), pastorałka w wykonaniu najmłodszych, czyli oddziału przedszkolnego, kolęda zagrana na skrzypcach (II a), świąteczne piosenki, kolędy zaśpiewane przez uczniów klasy I a, II b, II c, III a, III b, III c, IV b, chórek szkolny. Mogliśmy także zobaczyć taniec w wykonaniu Mistrzów Tańca Towarzyskiego: Zofii Bonk i Borysa Szoty.



Odbyła się licytacja ozdób świątecznych wykonanych przez uczniów, rodziców, nauczycieli oraz osób sprzyjających naszej szkole. Licytację poprowadził pan dyrektor Jan Kur oraz wicedyrektor - pani Katarzyna Baza.





W czasie kiermaszu można było napić się kawy, herbaty, zimnych napojów, zakupić pyszne wypieki, jak również ozdoby świąteczne. Całą imprezę prowadził DJ.



Dziękujemy wszystkim występującym, dyrekcji szkoły, nauczycielom, rodzicom i Radzie Rodziców za zorganizowanie tak wspaniałej świątecznej imprezy.

**Opracowała Julia Podjaska**



## NASZA TWÓRCZOŚĆ

Prezentujemy prace Aleksandry Ciman, Martyny Ackermann i Kornela Wasielewskiego, którzy wygrali Szkolny Konkurs Literacki „Magiczny czas Bożego Narodzenia”

### Aleksandra Ciman - klasa III C

#### Magiczne święta

Gdy na polach skrzy się mróz, a na niebie Mały Wóz,  
Na nim pierwsza gwiazdka lśni, wtedy wiesz, że ja i ty,  
On i ona, pan i pani - dziś radują się świętami.  
Ten magiczny, piękny czas, kiedy miłość mieszka w nas,  
Ty z rodziną spędzasz wraz.  
Całe miasto blaskiem lśni, w domu pachnie świerk, a ty  
Wielką radość w sercu masz.  
Skąd ta radość ? - Pytasz mnie:  
Dziś narodził Jezus się.  
Nie światełka, nie choinka, lecz maleńka ta Dziecinka,  
To On budzi miłość w nas, w ten magiczny, piękny czas !

### Martyna Ackermann - klasa II B

#### Magia Świąt

Kasia z rodziną mieszka w Tczewie. Jest już grudzień i wszyscy przygotowują się do Świąt Bożego Narodzenia. Kasia napisała list do Świętego Mikołaja. Prosiła w liście o kucyka, lalkę, psa i klocki lego. Mama wysłała list do Świętego Mikołaja. Pewnego dnia tata nie wrócił do domu z

pracy, wszyscy bardzo się martwili. Okazało się, że potrącił go samochód i jest w szpitalu. Ma połamane nogi i ręce. Rodzina bardzo się zmartwiła, bo tata może już nigdy nie chodzić.

Kasia bardzo płakała i poprosiła Świętego Mikołaja o zdrowie dla taty - zamiast zabawek z listu. Zdarzył się cud, tata będzie chodził. Kasia zrozumiała co jest w życiu najważniejsze. W czasie Wigilii wszyscy wspólnie usiedli do kolacji.

### Kornel Wasielewski - klasa V A

## OPOWIEŚĆ WIGILIJNA

Święta, święta... kto by za nimi nadażył?! Zakupy! Porządki! Choinka! Ozdoby! Świąteczne przysmaki! Prezenty!

Wigilia i wiadomo, że najważniejsza jest choinka... no i dwanaście dań, rzecz jasna.

Był dwudziesty czwarty grudnia, wigilijny poranek. Tata małego Edmunda wyszedł z domu, już stał przed drzwiami, gdy nagle zatrzymał go Edmund. W czasie biegu próbował zapiąć kurtkę.

- Tato! Idę z tobą! Ja się znam, wybiorę tą najładniejszą! - krzyczał zdyszany chłopiec.

- Och, synku! Jesteś jeszcze mały! Jak urośniesz pójdziemy razem.

- Jestem już duży, będę uważał! - oznajmił Edmund.

- Dobrze, ale bądź ostrożny. W lesie jest dużo drzew przysypanych śniegiem! Trzeba patrzeć pod nogi!

Mieszkali pod lasem, więc po chwili byli na miejscu. Choinek było wiele, a każda jedna piękniejsza od drugiej. Trudno było wybrać najładniejszą!

- Tato, tato! Zobacz ta jest piękna! - wskazał palcem na wielką jodłę. Nie,

nie, zobacz! Ta jest lepsza! Tym razem wskazał na malutki świerk.

- Nie szukamy choinki dla elfów św. Mikołaja. Szukamy wielkiej, pachnącej choinki! O, zobacz! Ta jest w sam raz! - tata wskazał na wielką jodłę i zabrał się za ścinanie.

Edmund rozejrzał się. „Na pewno musi być większa i lepsza i ładniejsza!” - pomyślał.

- Tatusiu, tam jest inna, tyko zobaczę! Nie idę daleko, więc się nie martw. Lecz tata nie usłyszał, tego co mówił mały Edmund, ponieważ piła robiła wielki hałas. A chłopiec oddalał się coraz bardziej od ojca.

- Dobrze. Chyba nie wybiorę innej, trudna sprawa. Wracam do tatusia! - postanowił.

Biegł ile sił w nogach, śnieg sięgał mu do kolan. Aż wreszcie nie zauważył przysypanego śniegiem kamienia i upadł. Rozglądnął się dookoła. Okazało się, że był na szczycie jakiegoś wzgórza. „O nie! Gdzie ja jestem” - pomyślał. Złapał się kamienia, przez który upadł i czekał.

- Tatusiu, tatusiu! - zaczął krzyczeć z całych sił.

Śnieg zaczął się osuwać, a kamień poruszył się. Biedny Edmund sturlał się ze wzgórza. Śnieg wpadł mu pod kurtkę i poczuł lodowaty chłód. Kiedy już się zatrzymał, wstał. Zaczął płakać. Próbował wspiąć się na wzgórze, z którego spadł - lecz bez skutku. Rozejrzał się. Wszędzie drzewa, śnieg i cisza! Nie wiedział co począć.

- Mogłem zostać w domu, piec pierniki z mamą i siostrą! - mówił sam do siebie.

Słońce powoli zaczęło zachodzić. W lesie robiło się szybko ciemno. Jedyne, co widział to drzewa. Zastanawiał się, gdzie jego cieputki domek? Pomyślał, że mógłby rozpałcić ognisko, a wtedy tatuś zobaczy ogień i do niego przyjdzie. Znalazł parę kamieni oraz patyki. Pocierając patyk o patyk próbował wzniecić ogień. Wtem spadło mu coś na głowę.

- Orzech?! - spojrzał w górę. Na jednym z drzew, mała wiewiórka,

próbowała włożyć do dziupli orzechy.

- Troszku jeszcze! - mówiła do siebie.

Edmund stał zdziwiony.

- Hej, ty... potrafisz - przetknął ślinę - ty potrafisz mówić?!

Wiewiórka podskoczyła, a parę orzechów wypadło jej z dziupli i ponownie spadły na głowę Edmunda.

- Potrafię, tak ależ - wiewiórka zeskoczyła z drzewa i wpadła w śnieg. Puff! Ale zimno! Usiadła na kolanie chłopca i ścisnęła mu lodowate dłonie.

- Eleonora ja jest! Miło bardzo mi, bardzo mi! - powiedziała.

- Ale jak to się stało, czy ja śnię, ty potrafisz mówić? - chłopiec nie mógł zrozumieć całej tej sytuacji. A wiewiórka mówiła dalej.

- Halo! Święta do chłopca, do chłopca! Przecież dzisiaj jest ten dzień, ten dzień jedyny w roku. Każde zwierzę na świecie potrafi mówić w wigilijny wieczór.

- O jej, już tak późno?! - Edmund rozplakał się. Zgubiłem się w lesie! Pomożesz mi?

- Bym mogła, bym! Ale jak odnajdę później moją dziuplę z orzechami? - zasmuciła się Eleonora.

- Jeśli pomożesz mi oraz odnajdziemy mój dom, to zamieszkasz na drzewie obok mojego domu i już zawsze będziemy razem. Codziennie będę ci przynosił orzeszki, żółędzie, szyszki.

- Dobri, no dobri, ruszajmy więc! - oznajmiła wiewiórka.

Eleonora pobiegła na swych czterech zwinnych łapach w głąb lasu. Edmund ruszył za nią. Dreptali po białym jak kreda śniegu, a droga bardzo się dłużyła. Las jakby wyrastał ciągle przed nimi. Śnieg skrzypiał pod ich nogami. Edmund wiedział,

że jest Wigilia, że powinien być z mamą, tatą i siostrzyczką..., że wszyscy martwią się o niego ...

- Skąd wiesz, gdzie mieszkam? - spytał się chłopiec.
- Nie wiem. Ale z drzewa często widziałam dym z domku pod lasem.
- Dym?! Z domku pod lasem. To może być mój ukochany domek! - ucieszył się Edmund.

Wiewiórka weszła na drzewo i zaczęła z niepokojem rozglądać się. „No nie!” - pomyślała i zeszła z drzewa.

- Nie widać dymu, zniknął - zasmuciła się.
- Jak to zniknął?! - Edmund miał łzy w oczach - nie! Już po mnie! - upadł na ziemię. Jestem zmęczony, nie mam już sił.
- Więc odpocznijmy - powiedziała wiewiórka.

Nagle między drzewami dostrzegła opuszczoną chatkę leśniczego.

- Ja chcę do domu! Ja chcę pierniki! Ja chcę karpia! - Edmund ponownie rozplakał się.

Weszli do chatki. Panował w niej bałagan. Były tam dwa pomieszczenia. Wąski pokój z malutkim łóżkiem oraz pomieszczenie przypominające kuchnię. Kiedy obaj usiedli na łóżku Eleonora wpadła na pomysł:

- Pogawędźmy o swych najskrytszych marzeniach!
- To, Ty masz marzenia?! Myślałem, że zwierzęta nie mają marzeń! - zdziwił się chłopiec.
- Pfffy! Kto ci tak powiedział?! - zaśmiała się.
- Tak się składa, że moja nauczycielka języka polskiego...
- E, no... - zawstydzila się wiewiórka.
- Ja mam tylko jedno marzenie - mówił dalej Edmund - wrócić do domu.

Położył się i przykrył znalezionym kocem w kratę. Po chwili pod koc wpadła Eleonora. Nastąpiła długa cisza. Było tylko słychać szum drzew przez małą dziurkę w oknie. Wtem ktoś zapukał. Edmund i Eleonora schowali się pod łóżko.

- Kto może być to? - spytała przestraszona wiewiórka - A to jak złodziej?!

- Złodziej?! W naszym lesie?! To nie możliwe! - powiedział Edmund. Może to mój tata?

Edmund wstał. Ze strachem podszedł do drzwi. Kiedy złapał za klamkę ostłupiał.

- Hej, wszystko dobri? - rzekła Eleonora. Halo? Żyjesz?

Ponownie nastąpiła cisza. Ktoś znów zapukał do drzwi. Eleonora zeskokczyła z łóżka i wskoczyła na głowę chłopca, który właśnie otworzył drzwi. W drzwiach stał... renifer!

- Hej! Hej! Ty jesteś Edmund? - zapytał. Chyba masz szczura na głowie.

- Ja nie szczur być! - zezłościła się Eleonora - ja wiewiórka jest!

- Tak, jestem Edmund i zgubiłem się w lesie.

Renifer odwrócił się i odszedł. Przed chatką, na śniegu, stały wielkie sanie ze św. Mikołajem. Renifer szepnął coś do niego. Św. Mikołaj zamyślił się i pogładził swoją długą, białą brodę. Rudolf, bo tak miał na imię renifer, wrócił do chłopca z wielkim workiem.

- Po co ten worek? - spytali jednocześnie Edmund i Eleonora.

Renifer zarzucił worek na ich głowy. Po chwili znaleźli się w środku wielkiego worka.

- Porwanie! Porwanie! - niewyraźnie, jak zwykle, krzyczała wiewiórka.

Chłopiec nic nie mówił. Pomyślał, że gorzej być nie może.

Nagle poczuli, że ktoś unosi ich do góry. Wylądowali w saniach św. Mikołaja. Edmund mimo wszystko poczuł dziwny spokój, już nie odczuwał strachu, nie bał się. Wtem Rudolf ruszył z kopyta i pociągnął za sobą sanie. Podróż nie trwała długo. Zatrzymali się. Wtedy, nagle, rozległ się głośny dźwięk dzwonka św. Mikołaja.

- Ho! Ho! Ho! Czy tu mieszkają grzeczne dzieci?

- Tak! Tak! - odpowiedziała jakaś dziewczynka.

Edmund nie mógł uwierzyć, ale właśnie usłyszał głos swojej siostrzyczki.

Mikołaj z wielkim workiem na plecach wszedł do pokoju. Postawił worek na podłodze oraz spojrzał na zatroskaną rodzinę. Nie mówiąc nic rozwiązał go...

To były najszczęśliwsze święta. Spełniło się marzenie Edmunda, a rodzice otrzymali najpiękniejszy świąteczny prezent. Chłopiec wrócił cały i zdrowy do domu. Radości nie było końca. Tylko Edmund musiał spełnić jeszcze jedno życzenie. Życzenie Eleonory, która postanowiła wrócić do swojej dziupli w lesie. Może za rok, w wigilijny wieczór, chłopiec namówi wiewiórkę, aby zamieszkała jednak z nimi.

**Wiadomości z biblioteki**  
**Czytelnictwo w listopadzie**

<u>Klasa</u>	<u>Średnia przeczytanych książek na jednego ucznia</u>	
II A	1,8	
II B	1,2	
II C	0,6	
III A	1,6	
III B	2,8	<b><u>najlepiej czytająca klasa</u></b>
III C	0,8	
IV A	0,2	<b>najgorzej czytająca klasa</b>
IV B	1,2	
V A	0,7	
V B	0,7	
VI A	1,5	
VI B	1,2	

**NAJLEPSZA CZYTELNICZKA W LISTOPADZIE**  
**OTYLIA ULENBERG - KLASA II a**



( przeczytała 15 książek )

**SERDECZNIE GRATULUJEMY I ZACHĘCAMY DO  
NAŚLADOWNICTWA!**



Gazetkę redagują pod opieką pani Zdzisławy Mszanowskiej:  
Zuzanna Sawczak, Wiktoria Dus, Wiktoria Tuszyńska, Amelia Kasprowicz i  
Julia Podjaska.  
Opracowanie graficzne - pani Dorota Żyśko.